

Kapitał nadal ucieka z Rosji

13 stycznia Centralny Bank Rosji opublikował wstępne dane dotyczące odpływu prywatnego kapitału z Rosji w 2010 roku. Wynika z nich, że w ubiegłym roku wywieziono z Federacji Rosyjskiej 38,3 mld USD netto wobec prognozowanych jeszcze jesienią 22 mld USD. Ucieczka kapitału z Rosji jest wynikiem m.in. niekorzystnego klimatu inwestycyjnego przy obecnej niskiej dochodowości tego rynku, jak również przejmowaniem przez putinowską elitę bezpośredniej kontroli nad Moskwą – najbogatszym miastem Rosji.

W 2010 trzeci rok z rzędu prywatny kapitał uciekał z Rosji (w latach 2008–2010 z Federacji Rosyjskiej wywieziono ponad 229 mld USD netto – o 100 mld więcej niż napłynęło w latach prosperity 2006–2007). Na te wyniki wpływ miała obniżająca się atrakcyjność inwestycyjna Rosji (m.in. spadek w rankingach konkurencyjności gospodarki i korupcji), konieczność spłaty przez rosyjskie podmioty gospodarcze zagranicznych zobowiązań, rosnące ryzyko polityczne związane ze zbliżającymi się wyborami w Rosji (parlamentarne w grudniu 2011 i prezydenckie w marcu 2012). Na decyzje inwestorów wpływ miało również zdymisjonowanie długoletniego mera Moskwy Jurija Łużkowa, co doprowadziło do redystrybucji moskiewskich aktywów. W konsekwencji w 2010 roku inwestorzy niechętnie angażowali się na rynku rosyjskim, m.in. przeprowadzono tylko połowę z zaplanowanych na ten rok emisji akcji rosyjskich spółek, przy czym rosyjskie firmy chętnie inwestowały za granicą (w drugim półroczu ok. 48 mld USD). Potwierdzeniem negatywnego trendu było również zachowanie niektórych zagranicznych inwestorów, m.in. niemieckiego E.On, który sprzedał za 3,4 mld USD swoje udziały w Gazpromie. Zgodnie z prognozami w 2011 roku odpływ kapitału z Rosji powinien zostać jednak zahamowany. Realizacja tego scenariusza uzależniona jest od, zapewniającej wzrost gospodarczy Rosji, ceny baryłki ropy Urals w wysokości co najmniej 75 USD. <iwo>